

## Kto się boi przyznać, że boi się islamizmu?

Autor tekstu: **Nick Cohen**

**S**pójrzmy prawdzie w oczy — prowokujemy tylko te religie, które nic nam nie zrobią i tylko te władze, które nas nie wsadzą do więzienia.

Nie boi się niczego. 152 cm wzrostu, 31 lat i tak szczupła budowa ciała, że zmiotłby ją pewnie powiew wiatru; mimo to jest prawdziwie radykalną artystką i nie boi się rzucać wyzwania również tym, którzy mogą ją skrzywdzić. Walczy o prawa i intelektualną wolność kobiet, a z racji pochodzenia (Iran) toczy batalię przeciwko radykalnemu islamowi. Jako obywatelka Danii była świadkiem ukrywania się dziennikarzy, podczas gdy zgraje napastników atakowały ambasady jej kraju tylko dlatego, że gazeta Jyllands-Posten opublikowała rysunki Mahometa, rysunki tak niewinne, że ledwo można je było nazwać „satyrą”.

Kiedy ją poznałem, przechodziła właśnie skrócony kurs hipokryzji panującej w politycznie poprawnej Europie. Biali Duńczycy zawiadomili policję, że napisała o muzułmańskich mężczyznach molestujących i mordujących własne córki i dorzuciła na dokładkę: *Koran jest bardziej niemoralny, żaloszny i pomyłony niż księgi dwóch pozostałych światowych religii razem wzięte.*



Firoozeh Bazrafkan

Można uznać jej komentarze za obraźliwe — nieuważny czytelnik po ich przeczytaniu może też pomyśleć, że wszyscy muzułmanie molestują i mordują swoje córki. Ale jeśli zabraniano by każdej wypowiedzi, którą ktoś może uznać za obraźliwą bądź opacznie zrozumieć, ludzkość musiałaby w ogóle zamilknąć.

Tak naprawdę państwo duńskie powinno ukarać Bazrafkan jedynie w przypadku, gdyby jej słowa podlegały do przemocy. Jednak sąd nie pytał o żadne dowody na podżeganie (takich zresztą nie było). Zachował się natomiast tak, jak gdyby krytyka religii — systemu wierzeń, które jedni mają prawo wybrać, a inni mają prawo krytykować — była tym samym, co uprzedzenia rasowe, które potępiają wszyscy myślący ludzie, ponieważ nikt nie może sam wybrać sobie pochodzenia etnicznego. Dlatego biali, „liberalni” sędziowie zawyrokowali, że urodzona w Iranie artystka jest „rasistką” i uznali ją za przestępcę, ponieważ potępia zabójstwa honorowe i mizoginię islamskich duchownych. Jeszcze raz okazało się więc, że interes kobiet jest najmniej ważny.

Kiedy zapytałem artystkę, co sądzi o duńskim systemie prawnym, nie wysłuchałem długiego wykładu o swobodzie wypowiedzi. *Według mnie jest popieprzony, powiedziała.*

Taki jest też londyński świat sztuki. Po oświadczeniu duńskiemu sądowi, że woli iść do więzienia niż zapłacić grzywnę w wysokości 5000 koron (550 funtów), nieugięta Bazrafkan pojechała do Londynu na festiwal Passion for Freedom. Ta doroczna wystawa jest tak blisko artystycznego podziemia, jak tylko jest to możliwe w Londynie. To twierdzenie może czytelnika zaskoczyć.

Kiedy bowiem posłuchamy artystów, przedstawicieli świata nauki i dziennikarzy, możemy pomyśleć, że tysiące z nich działają w radykalnym podziemiu. Chwalą się, jak to walą „prawdę prosto w oczy decydentom”, „przekraczają granice” i tak dalej. Jednak łatwo odkryć, że prowokują tylko te religie, które i tak im nic nie zrobią (np. chrześcijaństwo) i rzucają wyzwanie tylko tym

władzom, które ich nie aresztują (demokratycznym). Mieszkające w Londynie polskie intelektualistki, które organizują ten artystyczny protest przeciwko łamaniu praw człowieka, są o wiele odważniejsze. Passion for Freedom nie jest poświęcony wyłącznie sztuce o wydźwięku antyislamistycznym. Ale też kuratorki wystawy nie boją się jej pokazywać.

Otwarcie planowano na zeszłą sobotę (2.11 — red.) w londyńskiej galerii Unit 24, w pobliżu galerii Tate Modern. Unit 24, która na swojej stronie internetowej chwali się własną „zaciekłą niezależnością”, wycofała się z przedsięwzięcia zaledwie kilka dni wcześniej. W e-mailach do organizatorów kierownictwo galerii podawało różne usprawiedliwienia dla odwołania imprezy, której organizacja zajęła wiele miesięcy: „wrogowie wystawy” przysyłali ponoć pogróżki i istniało niebezpieczeństwo „ataku terrorystycznego”. Kierownictwo Unit 24 powiedziało „Spectatorowi”, że wycofało się z pokazania wystawy, ponieważ Passion for Freedom nie mógł zapewnić uczestnikom bezpieczeństwa.

Decyzja ta nie stanowiła żadnej tajemnicy. Jednak żaden z dziennikarzy relacjonujących wydarzenia artystyczne dla dużych gazet czy BBC, nawet się nie zająknął o groźbach pod adresem międzynarodowej wystawy pokazującej prace dziesiątek artystów. Twierdziłem już wielokrotnie, że cenzura jest najbardziej skuteczna wtedy, kiedy nikt nie chce przyznać, że ona istnieje. Pierwszym krokiem do wyzwolenia się od despotycznej, gnębielskiej siły jest znalezienie w sobie odwagi by przyznać, że się boimy. Im więcej ludzi przyznaje się do strachu, tym mniej jest powodów by się bać i tym łatwiej jest odizolować represyjne siły.

Jednak „radykalne” pozy zachodnich intelektualistów czynią uczciwą dyskusję na temat strachu niemożliwą. Bo jak tu kreować się na odważnego dysydenta w jednej chwili, a w następnej przyznać się do strachu przed bandyckimi teokracjami?

W 2007 roku Grayson Perry zachował się wyjątkowo. Powiedział, że potępia w swych pracach chrześcijaństwo, natomiast *nie posunie się do atakowania islamu, ponieważ istnieje realne niebezpieczeństwo, że ktoś poderżnie mu gardło*. W wykładzie w radiu BBC w zeszłym tygodniu nie było już śladu po szczerości Perry’ego. Stać go tylko było na żart: *Według mnie jednego z najbardziej buntowniczych aktów dokonała ostatnio artystka Tracey Emin. Wyraziła swe poparcie dla torysów!* — oznajmił.

Ha, ha, słuchacze uśmiali się do łez. Jednak Perry wiedział, że to co mówi jest nieprawdą i wiedzieli to także w głębi serca klakierzy nagradzający go oklaskami.

Na szczęście naprawdę radykalni właściciele galerii Embassy Tea udostępnili buntowniczej wystawie swe lokale i będzie ją tam można oglądać do piątku (9.11). Wielki tłum obecny na otwarciu wystawy zgotował Firoozeh Bazrafkan prawdziwą owację.



Victoria Burgher 'The perfect stone'

Tymczasem jurorzy nagrodzili pierwszą nagrodą pracę pt. „Idealny kamień” autorstwa Victorii Burgher. Uśmiechnięta kobieta przy wejściu wręczała odwiedzającym wystawę kamienie. *Sami się domyślcie, gdzie je należy umieścić*, mówiła mrugając porozumiewawczo okiem. Galerie często stosują takie chwytły. Jednak w tym przypadku chodziło o włożenie kamienia do worka umieszczonego przy jednej z kolumn. Nad nim widniał paragraf 104 obowiązującego w Iranie islamskiego kodeksu karnego, głoszący z odrażającą precyzją, że przy kamieniowaniu kobiety za cudzołóstwo, „kamienie nie powinny być tak duże, żeby mogły ją zabić za pierwszym czy drugim uderzeniem, ale nie tak małe, żeby nie można ich było nazwać kamieniami”.

Byłem jednym z jurorów wystawy, którzy przyznali Burgher nagrodę za jej subtelny protest przeciwko sposobowi, w jaki Iran traktuje kobiety. To chyba oznacza, że ja też jestem rasistą.

Tłumaczenie: Rol

Źródło: <http://www.spectator.co.uk/features/9073831/portraits-in-cowardice/>

Tekst opublikowany również na portalu [euroislam.pl](http://www.euroislam.pl) (<http://www.euroislam.pl>)

#### **Nick Cohen**

Brytyjski dziennikarz i komentator polityczny, obecnie jest publicystą tygodnika "The Observer", występuje często jako komentator telewizyjny, pracuje również dla magazynu "Standpoint".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-11-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9427) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9427>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)